

Krzysztof Soliński

3. VIII. 80

1605-1730
7/1

Główny Urząd Konroli Prasy
Publikacji i Informacji
Delegatura w Bydgoszczy
uczelnia z siedzibą w Warszawie
ul. Wesoła 11/12
Kod: 1 00 00 00 00
Data: VIII 80

+ + +

chciałbym abyś wiedziała że
świat jest zupełnie inaczej zbudowany
wszystko pozostaje w trybach słów
dając mechaniczne zwierciadło

płacz niemowlęcia choć niewysłowiony
łamie ciszę
chciałbym abyś wiedziała że
znów daliśmy się nabrać
na naszych słów codzienność

73

+ + +

trawa długich włosów nam ciągle

po cichu

skoro jest tak

widocznie tak musi być

łysiejące generacje zajmują się

metateorią czegoś tam

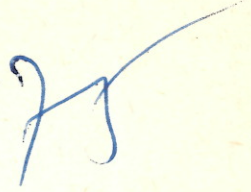
nam w odpowiedzi kiełkują wąsy i brody

pojawiają się metateorie czegoś tam

więc zapinamy się szczelnie w wytarte kurtki

i prowadzimy dzień do dnia

24



+ + +

przyjaźń w teczce zamknięta
drgające obrazy w tomiku wierszy
proszę przyjdź liściu czerwony
i sam zobacz na co jesteś skazany
jako zakładka między stronami
tak wyschły i łamliwy jak codzienne słowo





W UMÓWIONY ZNAK SŁOWA

obracam w palcach przedmioty
a obcuje tylko z ich nazwami
dotykam powietrza i też
myśl rysuje jedynie słowo

może gdzieś poza nimi
istnieje inny świat
mniej symetryczny
w dociekania i przeczucia
: tylko kiedy lub gdzie



79

CZASEM POWTÓRNIE PRZEŻYWAM
CHWILE DZIECIŃSTWA

pusta karta papieru płoszy wiersze
przeistaczając sufit

w który wpatrzony, piszę wzrokiem poematy

od kiedy zacząłem funkcjonować w ten sposób
nie pamiętam

myślę że od dzieciństwa tylko wtedy

sufit był wspaniałym trójwymiarowym ekranem

do wyświetlania wszystkich marzeń bredni i fantazji

4

+ + +

bo ja wiem
cokolwiek o soli oceanu
i zanurzonych w nim złożach metalu
mogących śmiało udawać akumulator elektryczny

czy ja wiem

o

o tym że najwięcej wierszy
powstaje w rozmowie

:/ szup soli

zanurzony w wodzie

obraca ją w ocean

łamiąc napięcie powierzchniowe jędrnych kropli

tak spójnych - w szerokie rozlewisko/

5 + +

kubek więzi wodę
i koryto niewoli ją w rzekę
ziemia chmury
rozumienia w krople deszczu

stopy moje zwiążuje ziemia w ślad
nizając je w sznur drogi

nawet moja dłoń
jest jedynie pięciopalczastą amebą
próżno usiłującą rozsupłać w nerwowych ruchach
supełki stawów przy próbie ogarnięcia przestrzeni

: wieczne więzienie świata
/przy ruch planet wyznaczający miejsce - - ?/

co by było gdybym każdego słowa używał tylko raz
i kiedy wówczas pękłby język rozsadzony taką próżnią
jakie okruchy wyłoniłaby ta eksplozja
bym mógł je nazwać elementami nowej konstrukcji



SPOSÓB KWITNIENIA

ziarenko gorczycy pod powieką: ukryte łą
jest twoim morzem
szum eksploduje dopływem ulicy
w deltach słuchu rafy koralowe
nerwów zgarniają drgający plankton dźwięków
jesteś kwitnącym jamochłonem
w odwiecznym poemacie wody
wargi fal wyszepczą wszystko za ciebie

